CODZIENNA

Ner 9. ROK 1833 PIĄTEK 11 STYCZNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies: od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0.° Reaumiura.

Dzień	godziną	Barometr na 0° R.		Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27	1. 468	-- 15,4	-- 18,0	Żaden	Pogoda	
9.	12	„	1. 543	-- 9,2	14,0	Południowy słaby	„	
	3	„	1. 536	-- 8,3	12,8	Półn: zachodni słaby	Pochmurno	
	9	„	1 686	-- 7,1	-- 7,3	„ „	„	

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 28 Grudnia.

Hrabia Pozzo di Borgo wyjeżdża w tych dniach do Londynu.

Parowie zgromadzą się dzisiaj na publiczne posiedzenie.

Bracia Rothschild wzięli na siebie przyprowadzenie do skutku pożyczki greckiej na ręce pana Aguado.

Listy z Madrytu donoszą że król Ferdydynand dostał recydywy.

Pan Wiktor Hugo zrzekł się pensyi 2000 fr. wynoszącej, którą od rządu pobierał.

Pan Chateaubriand wydał broszurkę: »Pamiętnik uwięzienia xiężny Berry.«

Podług rapportu marszałka Gérard, załoga cytadelli antwerpskiej wynosiła w chwili poddania się, 129 officerów i 3797 podofficerów i żołnierzy prostych, w co się także rachuje 300 rannych. Po spaleniu lub zatopieniu statków kanonierskich, ludzie schronili się do *Tête de Flandres*, gdzie wraz z Hollendrami tam się znajdującemi w niewolę wzięci zostali.

Deputowany pan Jollivet ma się udać do Blaye dla powzięcia bliższych wiadomości o szczegółach w sprawie xiężny Berry.

W liście do ministra wojny marszalek tak się wyraża względem cytadelli antwerpskiej, którą po kapitulacyi odwiedził:

»Niepodobna sobie wystawić zniszczenia tego warownego miejsca: wszystkie budowy są przedziurawione bombami i kulami. Smutny ten widok jest największym zaszczytem dla całej załogi, której przywódzcę tak bardzo poważam, iż nie mogłem się wstrzymać od oświadczenia mu wysokiego poważania mojego i uwielbienia.

Pan Guizot, przyszedłszy już do zdrowia, pracuje teraz nad projektem względem reformy dotychczasowego planu szkół, który wniesie na posiedzenie izby deputowanych.

Sęsymoniści przybywszy do Lionu, występowali kilka razy przed ludem, mając do niego mowy, co wzniecało z początku obawę, ażeby spokojność publiczna nie została zamięszaną; lecz gdy klassa robotnicza tłumnie zgromadzona ciekawość zaspokoiła, i nudów doznała, nowych apostołów nikt słuchać nie chce. —

Jenerał hrabia Drouet napisał do prefekta w Nantes list treści następującej: »Panie Prefekcie! Dowiedziałem się że nieprzyjaciele rządu wszelkiemi starają się sposobami wzniecać obawę względem zamysłów obcych mocarstw. Mam przeto polecenie od prezesa rady ministrów, aby zapewnić mieszkańców prowincyi zachodnich, iż te kary godne nadzieje nigdy nie były bardziej bezzasadne jak w teraźniejszym czasie.

Journal du Commerce twierdzi że marszałek Soult zaraz po odebraniu wiadomości o poddaniu się cytadelli antwerpskiej, miał wydać rozkaz do odwrotu armii północnej.

Journal des Debats wyliczając korzyści wynikłe z zdobycia cytadelli antwerpskiej, mówi między innemi, że Francya przekonała Europę o szczerości polityki swojej rozwiązawszy pytanie nader ważne, ile że pokój powszechny oceniające. Przeciwnie utrzymuje *Quotidienne* mniemając, że król Wilhelm dotąd jest panem żeglugi na Skaldzie, i że trudno przewidzieć, jakim go sposobem przymusić do jej odstąpienia. Tego zdania jest *Journal du Commerce*. Dziennik *Temps* wątpiąc o utrzymaniu pokójn powszechnego, nie wierzy ażeby zdobycie cytadelli antwerpskiej mogło załatwić sprawę belgijsko-hollenderską, a której rozstrzygnąć nie jest w stanie dyplomatyka, dowiódłszy swojej nieudolności w 2 letniej konferencyi londyńskiej.

Hrabia *la Ferronnays* donosząc xiężnie Berry, iż chętnieby był jej zakładnikiem, gdyby ją rząd wypuścił na wolność, donosi że każdy Francuz jest gotów połowę krwi w jej obronie przelać, ale nie dodaje dla kogo drugą połowę przeznacza.

Podług ostatnich wiadomości z Algieru, stan zdrowia w armii znacznie się polepsza. Jenerał Savary odebrał list od mieszkańców Belidy, że się poddają i gotowi są płacić haracz roczny.

Członkowie komitetu polskiego w Paryżu: professor Lelewel i panowie Leonard Chodźko, Antoni Przeciszewski, Antoni Hłniewicz, Erasm Rykaczewski, Józef Zaliwski i Wodziński, odebrali od rządu rozkaz aby stolicę niebawem opuścili i udali się do miejsc wskazanych.

Process passażerów na okręcie *Carlo Alberto* odbywa się teraz przed sądem przysięgłych w Montbrison, i jest blizkim końca.— Podług wniosku jeneralnego prokuratora obwinieni są o należenie do spisku na obalenie rządu i dynastyi panującej.

Armia wschodnia została już rozwiązaną, a północna wróci do Valenciennes, gdzie oczekiwać będzie ostatniego rozstrygnienia sprawy belgisko-hollenderskiej.

W projekcie do prawa względem oblężenia poczyniono tak wielkie zmiany, iż jest prawie niepodobne do pierwotnego wniosku pana Barthe, i dla tego pochlebia sobie ministerium że ustawa ta otrzyma sankcyą.

Od kilku dni obiega w salonach stronników byłej dynastyi nowy legitymistyczny dziennik ludu pod tytułem *Nadzieja;* redaktor i drukarz nie są dotąd wiadomi.

—******—

ANGLIA.

Londyn 26 *Grudnia.*

We wszystkich wielkich miastach Szkocyi, a mianowicie w Edinburgu, Glasgowie i t. d. które w skutek refomy po raz pierwszy otrzymały prawo wyborów, dano kreski na korzyść ministerium.

W Irlandyi odbywają się wybory daleko spokojniej, aniżeli mniemano.

Większa część duchownych oświadczyła, że jeżeli rząd zamyśla przedsięwziąść reformę kościoła, oni są gotowi przystać na żądane koncessye.

Nie potwierdza się powrót kapitana Ross do północnego bieguna, ile że zbierają składki na pokrycie kosztów wyprawy w celu powzięcia wiadomości o losie tego żeglarza.

Dziennik Dubliński donosi, że tam formują pułk z 8 kompanii grenadierów złożony, pod imieniem *Królowa*, przeznaczony dla Don Pedra, który się teraz jak najusilniej zajmuje tak operacyami wojennemi jako też urządzeniem nowego ministerium.

BELGIA.

Bruxella 28 *Grudnia.*

Odpowiedź króla holenderskiego nadeszła dziś z Hagi i zapowiada upór tego monarchy, który postanowił przemocy tylko uledz.

Marszałek Gérard otrzymawszy rozkaz do odwrotu, sposobi się do marszu i zajmie te same stanowiska, w jakich się znajdywał przed wkroczeniem do Belgii, i połączy z swojem wojskiem pozostałe oddziały armii wschodniej, czekając w tym stanie dalszych rozkazów.— Jenerał Chassé jest bardzo chory. Kapitan Koopman który zamiast się poddać, spalił flotyllę hollenderską, został na rozkaz marszał-

ka Gérard odprowadzony pod mocną eskortą żandarmeryi do Berchem. Ciągły i mocny huk dział słychać na brzegach Skaldy; domyślają się, że flotta hollenderska powtórne chce uskutecznić wylądowanie. Jeńcy hollenderscy podzieleni na kolumny po 1000 ludzi wynoszące, mają bydź w krótce eskortowani do Francyi. *(G. P. S.)*

Dnia 29 *Grudnia.*

Król Leopold ofiarował armii francuzkiéj 6 dział dla wzniesienia pomnika uwieczniającego belgijską wyprawę. Ranni officerowie francuzcy ozdobieni zostali orderami S. *Leopolda*, a kommendant Antwerpii pułkownik Buzen wraz z innemi Belgami otrzymali krzyże legii honorowej. *(G. H.)*

HOLLANDYA.

Haga 27 *Grudnia.*

KAPITULYCYA CYTADELLI ANTWERPSKIEY.

Artykuł 1 Jenerał Chasse oddaie Marszałkowi Gerard cytadelę Antwerpską, flotyllę, Tête de Flandres, zamki: Burght, Zwindraht i Austruweel, w teraźniezszym ich stanie z działami, amumicyą i zapasami żywności, z wyiątkiem w artykule 3cim zostreżonym.

Art: 2. Garnizon wystąpi z honorami woiennemi, złoży broń na stoku, a woysko uważane będzie iako ieńcy woienni; iednakowoż Marszałek Gérard obowiązuie się odprowadzić to woysko do granic Hollenderskich i tam mu broń oddać, ieżeli Król Holenderski zezwoli na zaięcie przez Francuzów Lillo i Liefkenshoek, w tym celu Marszałek wyszle niezwłocznie officera do Hagi i dozwoli jenerałowi Chasse, ieżeli tego uzna potrzebę, wysłać równie z iego strony kuryera.

Art: 3. Officerowie zatrzymuią broń, cały garnizon ma także zatrzymać wszelkie bagaże, tak do poiedynczych osób, iak do korpusu należące; osoby nienależące do garnizonu, pozostaną w cytadeli pod opieką Francuzką.

Art: 4 Jeżeli odpowiedź z Hagi nakaże oddanie zamkow Lillo i Liefkenshoek, natenczas garnizon, stósownie do wolij enerała Chassé, lądem lub wodą, iak tylko powyższe zamki oddane zostaną, odprowadzony zostanie do granic Hollandyi.

Art. 5. Jeżeli garnizon uda się lądem, pochód swóy ma odbywać w iedney kolumnie. Wolno iest Jenerałowi Chssé officerów sztabowych i Kommissarzy woiennych wysłać naprzód dla przygotowania kwater w kraiu Hollenderskim.

Art: 6. Gdyby brakowało koni i wozów dla zabrania effektów do garnizonu należących, udzielone im zostaną środki do tego, za które należytość opłacić są winni. To samo tyczy się i sprzętów officerskich; iak innych urzędników garnizonowych.

Art: 7. Dla przewiezienia chorych i ranionych, dostawione będą statki na koszt Holandyi, i odwiezieni zostaną do Berge-nop-Zoom; chorzy, którzyby nie mogli znišć podróży, pozostaną pod dozorem lekarzy Hollenderskich i kosztem rządu Hollenderskiego zaopatrywani. Po ich wyzdrowieniu te same zapewnione im są korzyści, co i garnizonowi.

Art: 8. Bezpośrednio po podpisaniu niniéyszéy kapitulacyi, armia oblężnicza osadzi iednym batalionem pół xiężyc i bramę kurtyny od frontu miasta.

Art: 9. Jak tylko można naiprędzéy, Dowódcy artylleryi i inżynieryi oddadzą Dowódcom armii Francuzkiéy przynależną broń, amunicyą, plany i t. d. Z obudwóch stron sporządzone będą inwentarze oddanych przedmiotów.

Działo się w główney kwaterze pod Antwerpią dnia 23 Grudnia 1832 r.

Jenerał Porucznik, Szef głównego Sztabu iako pełnomocnik za Marszałka i naczelnego wodza połnocny armii Francuzkiéy, (podp) *Cyr Nygues.*

Artyknł dodatkowy. Flotta z 12stu kanonierskich statków złożona, stoiąca przed Antwerpią pod dowództwem Pułkownika *Koopmann*, niniejszą kapitulacyą nie iest oboięta. *(G. W.)*

TURCYA.

Triest 23 *Grudnia.*

Onegdaj o godzinie 4 z południa, przybyła do naszego miasta pierwsza kolumna wojska bawarskiego, przeznaczonego do Grecyi, w towarzystwie tysięcy tutejszych mieszkańców, którzy wraz z tutejszym sztabem jeneralnym naprzeciw tejże wyszli. Tutejsza deputacya giełdowa kazała na ostatniej stacyi w Sezanna sporządzić śniadanie dla całej kolumny; tutejsi greccy kupcy dali 4000 zł. reńskich, dla podzielenia takowych pomiędzy żołpierzy. Postawa tego wojska jest wyborna, możnaby rozumieć, iż dopiero

dziś wyruszyło z swoich garnizonów. Jutro wsiądzie pierwszy oddział na okręty. *(G. C.)*

Rozmaitości.

Wynalazek Młynów.

Młyny wodne zostały wynalezione tylko na pięć lat przed narodzeniem Chrystusa. Do tego mielono zboże w żarnach. Do pracy tej używani byli niewolnicy jak o tem wspomina pismo święte. Ranek przed wschodem słońca był pzeznaczony na przygotowanie mąki na dzienną potrzebę. — Huk ztąd pochodzący, był tak wielki, że wszystkie ulice w miastach i wsiach nim brzmiały. Ta okoliczność objaśnia owo wyrażenie u Eklezyasta (XII, 4. »w niemocy głosu mielący«, albowiem należy przypomnieć, że niewiasty greckie miały pieśń zwaną młynowa, którą zwyczajnie śpiewały mieląc. Pieśń ta zaczynała się od słów: »Mielcie, mielcie żarenka, i Pittakus król wielkiej Mityleny lubil małą mąkę.» W samej rzeczy władca ten, czyli, jak go zwano, Tyran Miteleński, jeden z liczby siedmiu mędrców, zwykł był używać rozrywki mieląc mąkę. Było to, podług jego wyznania, najlepszem dlań zatrudnieniem gimnastycznem, czyli takiem, które go w najkrótszym czasie ożywiało. Wiadoma też historya o 2 filozofach, Menedemie i Asklepiadessie, który w młodych latach ucząc się mądrości u pewnego Ateńczyka, zarabiali na swe utrzymanie po dwie drachmy atteńskie (75 groszy) co noc za mlecie w żarnach. Kiedy to doszło do wiadomości Areopagu, ci oycowie Aten, dla okazania szacunku ku tak gorliwéj żądzy nauk ofiarowali tym młodzieńcom 200 drachm w podarunku. — Ciekawy wypadek, ściągający się do mlecia w noc u Greków, i w ogólności u mieszkańców wschodu, przytoczony jest u Juliusza Cezara w jego historyi. — Raz woysko jego oblegało jakąś twierdzę na brzegach Tygru, blisko Ktezfesu. Żołnierze nocą podkopali się pod mury i domy, aż w środek miasta, i gdy dogrzebawszy się do powierzchni ziemi wyszli z podkopu, znaleźli się w domu u jednej ubogiey niewiasty, mielącey mąkę. Huk żarn niedozwolił jey usłyszeć szmeru kopaczy i wychodzących żołnierzy. *(G. C.)*

Do pewnego miasteczka w Anglii, gdzie corocznie odbywają sławne targi na konie, przybył sędzia miejski Pan Bond w celu kupienia sobie konia wierzchowego. Jeden z przedających nastręczał mu swego wierzchowca dość kształtnego i młodego ogra; wierzchowiec ten podobał się panu sędziemu, i po krótkim targu ugodzono się obustronnie a pieniądze wyliczył P. Bond sprzedającemu, lecz przytem ozwał się do przedawcy: »Mój Panie, powiedz mi tylko szczerze, jakeś uczciwy człowiek, czyli ten koń ma jaką wadę, wszak zapłaciłem już za niego i niebędę się upominał o zwrot, w każdym wypadku. »Wzruszony tak szczerem zapytaniem przedawca tak odpowiada: »Ponieważ mnie pan w tym sposobie zapytałeś, powiem panu więc szczerze, że koń ten jedną tylko wadę ma, to jest, iż niechce wejść na podwórze gospody pod koroną, w mieście Urbrytge będącej» na to sędzia rozśmiał się, i oddalił się z targu. W kilka dni przypomina sobie tak smieszną wadę swego wierzchowca i ciekawością przejęty udaje się konno na tymże do wspomnionego miasta w celu przekonania się, czyli istotnie koń jego ma antypatią do owej gospody. Lecz jakże się zastanowił gdy za przybyciem swojem koń z daleka dążył do owej gospody i galopem wpadł na podwórze, w tem wychodzi gospodarz a zobaczywszy wierzchowca, pełen radości rzekł: »Jakże mi się masz kochany Żak, tak dawno cię niewidziałem.» P. Bond zdziwiony zapytał się o przyczynę radości gospodarza i dla czego się wita z jego koniem, gospodarz odpowiedział: »Ten koń jest moim, przed dwoma tygodniami skradziono mi go i miałem go już za zginionego, nie dziw się pan mojej radości z powodu przybycia jego.» Teraz dopiero poznał pan sędzia przyczynę dla czego przedający nieradził mu udawania się do miasta wierzchowcem, i przypomniał sobie wadę przez złodzieja (zapewne) odkrytą. Przystąpił do ugody i musiał pewną kwotę dopłacić właścicielowi ogra.

Damskie szlafroczki morowe do ubrania, zwykle teraz bywają garnirowane z przodu i udołu; garnirowania takowe są niekiedy w ząbki, w podobieństwie *wieżyczek gotyckich.* Krepowe zaś wycinają w około w zęby duże czyli festony obszywane wązką blondyną. Do sukien krepowych, atłasowych i t. p. używa się także w około gorsu garnirowanie wycinane w duże festony tworząc rodzaj wykładanych kołnierzyków, obszywają się one blondyną białą, lub czarną, mniej lub więcej szeroką. Jeźli suknia jest atłasowa, używa się podług woli, blondyny białej lub czarnej; ale do innych materyi prócz różowej, biała tylko blondyna służyć może. Modni eleganci do negliżowej toalety noszą chustki kaszemirowe na szyi, czarne, błękitne, pomarańczowe lub pąsowe w kwiateczki czarne albo kolorowe. *(K. W.)*